

Reszka

Jak to dobrze że mnie nie rozumiesz
nie czytasz moich wierszy
nie słuchasz mojego Cohena
nie zachwyca cię ani trochę
chiaroscuro u mistrza Rembrandta
a książki nie są domem
tylko pasmem kolorów na półkach
Nie jestem twoją reszką
ani gołębiem do pary
nie szukasz mnie bez końca
jak zaginionego puzzla
nie zamęczasz Platonem
i jego brakującą połową
Żadnym ukwiałem w moją
pustelniczą skorupę nie wrastasz
To w sam raz dla dzikuski
co zamieszkała na peryferiach życia
między stadem a lasem
Nie waż się być idealny
niezastąpiony jedyny
Symbioza to cichy morderca
Tylko dając sobie samotność
darujemy sobie nawzajem życie